

Wychowanie do pracy czy wychowanie do bezrobocia? Teologicznomoralna ocena zjawiska
bezrobocia w Polsce

Treść: Wprowadzenie; Przyczyny i przejawy bezrobocia; Skutki bezrobocia; Wychowanie do pracy przejawem osobistej odpowiedzialności; Teologicznomoralna ocena zjawiska bezrobocia.

Wprowadzenie

Bezrobocie jest fenomenem, którego istnienie od kilku już lat absorbuje uwagę obserwatorów życia społecznego. Najpierw było ono niewinnie rozwijającym się zjawiskiem, które stopniowo zaczęło nabierać rozmiarów poważnego problemu społecznego, aż wreszcie w ostatnich miesiącach stało się zjawiskiem masowym, posiadającym cechy klęski społecznej.¹ Zjawisko to przestaje być już wyłącznie problemem ekonomicznym czy społecznym, a staje się w coraz większym stopniu problemem moralnym i ogólnoludzkim.² Celem niniejszego artykułu jest możliwie całościowe opisanie zjawiska i zaproponowanie kilku teologicznych postulatów do dyskusji. To one wydają się wystarczającym motywem usprawiedliwiającym podjęcie tematu.

Problematyka bezrobocia przynależy do takiej kategorii tematów, których nie da się naświetlić bez uświadomienia sobie, iż są one wyjątkiem od jakiejś reguły czy prawa. Bezrobocie jest odstępstwem od podstawowego prawa osoby ludzkiej, jakim jest prawo do

¹ Na skalę zjawiska mogą wskazywać statystyki dotyczące bezrobocia w Polsce w dwóch ostatnich miesiącach: w grudniu 2001 r. – 17,4 % oraz w styczniu 2002 r. – 18 %, co daje 3.253 tys. osób bezrobotnych. Również przekładając procent miesięcznego wzrostu bezrobocia na liczbę osób, które straciły pracę, daje to 170 tys. osób w przeciągu miesiąca. Należy także nadmienić, że już ponad 2.600 tys. osób straciło prawo do zasiłku.

² Potwierdzeniem zainteresowania Kościoła w Polsce problematyką bezrobocia mogą być dwa istotne dla tematu listy: abpa Damiana Zimonia z 19 marca 2001 r. „Kościół na Śląsku wobec bezrobocia” oraz List społeczny Konferencji Episkopatu Polski z 30 października 2001 r. „W trosce o nową kulturę życia i pracy”. Również w prasie profesjonalnej dla dyrektorów personalnych firm, można znaleźć coraz częściej akcenty ukazujące niewystarczalność czynnika ekonomicznego w rozwiązywaniu problematyki bezrobocia – por. Specjalna dyskusja na temat bezrobocia w miesięczniku „Personel i zarządzanie” nr 24(117), 16-31 grudnia 2001 r.

pracy. Na jego treść składają się takie elementy jak prawo do zatrudnienia, prawo do wyboru pracy, prawo do wolnej umowy o pracę oraz prawo do owocu pracy.³ Prawo do pracy odznacza się również bardzo konkretną celowością. Ma ono na celu nie tylko zabezpieczenie utrzymania sobie i swoim najbliższym, ale również służbę innym w oparciu o zasadę solidarności, współdziałal przez pracę w tworzeniu dobra wspólnego oraz rozwój osobisty łączący zarówno materialny jak i duchowy wymiar osoby.⁴ Z punktu widzenia ekonomicznego bezrobocie jest również odstępstwem od pewnych powszechnie funkcjonujących zasad. W odróżnieniu od bezrobocia frykcyjnego, długotrwałe bezrobocie jest zanegowaniem wiary w tzw. „idealny rynek”, wyrażający się w maksymalizacji własnych korzyści zarówno pracodawców jak i pracowników, doskonale elastycznych warunków pracy oraz niczym nieograniczonym przepływie siły roboczej.⁵

Czym zatem jest bezrobocie? Jest ono przede wszystkim *zjawiskiem braku pracy zarobkowej dla osób zdolnych do pracy i szukających jej*. Charakterystyczny jest fakt, że w encyklopediach z lat 60. i 70. bezrobocie kojarzono jednoznacznie z ustrojem kapitalistycznym, który powodował zachwianie równowagi gospodarczej i wahania rynkowe. Inni, np. M.J. Żukowski definiują bezrobocie w odniesieniu do pojęcia pełnego zatrudnienia, rozumiejąc je jako *stan na rynku pracy, gdy podaż siły roboczej równoważy zapotrzebowanie na ludzką pracę*. Ujęcie bezrobocia związane ze specyfiką danych dyscyplin jest owocem ostatnich lat transformacji ustrojowej. I tak np. ekonomista będzie ujmował bezrobocie przedmiotowo, jako pewne zjawisko towarzyszące procesom rynkowym. Natomiast socjolog będzie je ujmował od strony podmiotowej, skupiając się przede wszystkim na osobach bezrobotnych.⁶ Psychologia z kolei ujmuje zjawisko bezrobocia jako wymuszony brak aktywności zawodowej człowieka. Szczególnie istotnym elementem tego ujęcia jest odwołanie się do funkcji społecznych, jakie spełnia praca i zatrudnienie. Jest to szczególnie widoczne w procesie strukturalizacji rozkładu dnia oraz zapewnieniu niezbędnych kontaktów społecznych dla pełnego rozwoju osoby. Poza tym praca zawodowa *stawia jednostce cele i zadania, umożliwia wykraczanie poza siebie, jest wreszcie źródłem tożsamości i statusu społecznego*.⁷

³ Por. Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 594-599.

⁴ Por. KDK 67.

⁵ P. Mosiek, *Ekonomiczne i polityczne warunki kształtowania się bezrobocia*, „Polityka Społeczna” 28(2001) nr 7(328), s. 7.

⁶ B. Juraś-Krawczyk, *Edukacyjny i społeczny wymiar bezrobocia (na przykładzie dużego miasta)*, Łódź 2000, s. 37-41.

⁷ T. Chirkowska-Smolak, *Aktywność bezrobotnych w świetle psychologicznych modeli*, „Ruch pracowniczy, ekonomiczny i socjologiczny” 62(2000) nr 62, s. 152.

Bezrobocie należy do zjawisk powodujących tzw. ekskluzję społeczną, szczególnie wtedy, gdy nosi na sobie znamiona klęski społecznej. Ów tragizm polega nie tylko na tym, że bezrobocie obejmuje poszczególne osoby i rodziny, ale zaczyna dotyczyć całych grup społecznych. W tym kontekście bardzo wymownie brzmi stwierdzenie Jana Pawła II, iż bezrobocie *jest w każdym wypadku jakimś złem, a przy pewnych rozmiarach może stać się prawdziwą klęską społeczną.*⁸

Chodzi jednak o wykazanie, że bezrobocie, pomimo iż nosi znamiona klęski społecznej - i to niestety potwierdzanej statystykami i coraz bardziej pesymistycznymi prognozami - nie jest determinizmem społecznym. Istotnym elementem jest położenie akcentu na wychowanie do pracy, pomimo bezrobocia. Pozwala to bowiem, niezależnie od długości pozostawania bez pracy, zachować etos pracy i swoiście wychowywać siebie tylko w kluczu wartości pozytywnej jaką jest praca. Jest to zatem postawa nadziei, która jawi się nie tylko jako jedyne rozwiązanie psychologiczne, ale jest ona również obowiązkiem moralnym. Przekonanie do tej prawdy jest głównym przesłaniem prezentowanego artykułu.

Przyczyny i przejawy bezrobocia

Aby właściwie opisać bezrobocie, należy wyjść ponownie od właściwej koncepcji pracy. Oznacza ona *każdą działalność, jaką człowiek spełnia, bez względu na jej charakter i okoliczności, to znaczy każdą działalność człowieka, którą za pracę uznać można i uznać należy pośród całego bogactwa czynności, do jakich jest zdolny i dysponowany przez samą swoją naturę, poprzez samo człowieczeństwo.*⁹ Oznacza to, że wszelkie przeszkody na drodze realizacji powołania do pracy są jednocześnie przeszkodami do realizacji pełnego człowieczeństwa.

Obok błędnej koncepcji pracy inną przyczyną powstania bezrobocia jest błędny model rozwoju. Polega on na tym, że zbyt łatwo utożsamia się rozwój ze wzrostem materialnym. Przeciwwagą do tak pojmowanego rozwoju może być nieustanne rozbudzanie *etosu solidarności z człowiekiem pracującym.*¹⁰ Wspomniana błędna koncepcja rozwoju trafiła na bardzo podatny grunt związany z transformacjami ustrojowymi w Polsce. Nie wzięto

⁸ Por. tamże; J. Koral, *Spoleczna i ekonomiczna marginalizacja bezrobocia*, „Roczniki Naukowe Caritas” 3(1999) s. 19n.; zob. także M.A. Fontelle, *Construire la civilisation de l'amour. Synthèse de la doctrine sociale de l'Église*, Paris 1998, s. 446-449.

⁹ Por. Wprowadzenie do LE.

¹⁰ Por. List społeczny Episkopatu Polski, rozdz. VI.

dostatecznie pod uwagę faktu, iż upadek systemu materializmu dialektycznego przekształcił się w radykalną ideologię kapitalizmu, który zaczął upatrywania rozwiązania wszelkich problemów ekonomicznych i społecznych w swobodnej grze sił rynkowych.

Kolejną, już bardziej praktyczną przyczyną było zachwianie równowagi pomiędzy popytem a podażą. Szczególnie istotne przyczyny od strony podaży pracy¹¹ przejawiały się we wzroście napływu ludności w wieku produkcyjnym. Według analityków rynku sytuacja ma się nieco bardziej ustabilizować dopiero po roku 2010. Kolejnym elementem było niedostosowanie kwalifikacyjne wyrażone szczególnie tzw. kryzysem pracy niewykwalifikowanej. W przytaczanym stanowisku D. Cohena kryzys zatrudnienia jest w zasadniczym stopniu powodowany przez pracę niewykwalifikowaną jako istotny element rynku pracy.¹² Inną z przyczyn bezrobocia jest niedostosowanie przestrzenne. Polega ono na tym, że znaczny odsetek wśród bezrobotnych stanowią osoby mieszkające na wsi (ok. 44 %). Jest to szczególnie niebezpieczne zjawisko, gdyż do walki z bezrobociem, niezbędna jest mobilność osób poszukujących pracy, natomiast obszary objęte bezrobociem są naznaczone najczęściej innymi sytuacjami kryzysowymi, jak chociażby upadek komunikacji i transportu, co skutecznie osłabia mobilność bezrobotnych. Rodzi to w konsekwencji erozję odpowiedzialności spowodowaną poczuciem bezradności. Każdy bowiem brak pracy prowokuje u bezrobotnego zanik planowania. Z jednej strony mamy więc do czynienia ze wzrostem siły roboczej na rynku pracy, z drugiej zaś ze wzrostem niezagospodarowanej siły roboczej, który ma bezpośrednie konsekwencje wyrażone w wysokim udziale w bezrobociu długookresowym. Należy też nadmienić, że systemy ekonomiczne nie uwzględniają w dostatecznym stopniu faktu dynamiki bycia bezrobotnym, pomijając tak istotny aspekt elementu ludzkiego, jakim jest motywacja.¹³ Innym elementem jest wpływ procesów migracyjnych. Zbyt często bowiem możliwość podjęcia pracy zarobkowej za granicą traktowana jest jako jeden ze sposobów walki z bezrobociem. Tymczasem okazuje się, że w poszukiwaniu pracy wyjeżdżają ci, którzy i tak mieli pracę w kraju. Można wpisać to więc w rozwój osobisty konkretnego człowieka, natomiast nie można z tego faktu wyciągać wniosków w skali makroekonomicznej. Wreszcie poważnym problemem zagrażającym stabilizacji rynku pracy jest zbyt łatwe wchodzenie osób zagrożonych bezrobociem do

¹¹ Por. S. Golinowska, *O przyczynach bezrobocia i polityce jego zwalczania*, „Polityka Społeczna” 28(2001) nr 3(324), s. 13-18.

¹² D. Graniewska, *Rodzina a bezrobocie – sytuacja w Polsce*, „Problemy rodziny” 41(2001) nr 3, s. 11 i 16.

¹³ Tamże, s. 10; por. także R. Derbis, *Doświadczenie codzienności: poczucie jakości życia, swoboda działania, odpowiedzialność, wartości osób bezrobotnych*, Częstochowa 2000, s. 51; T. Chirkowska-Smolak, *Aktywność bezrobotnych w świetle psychologicznych modeli*, dz. cyt., s. 151.

systemów emerytalnych. Równie złudna była wiara w to, że wcześniejsze emerytury czy łatwiejszy dostęp do rent realnie powstrzymały bezrobocie.¹⁴

Po stronie popytu, do istotnych przyczyn bezrobocia można zaliczyć osłabienie wzrostu gospodarczego, restrukturyzację gospodarki, która znalazła przełożenie na wzrost wydajności powodujący spadek zatrudnienia. Kolejnym czynnikiem było zwiększenie deficytu handlowego. W latach wcześniejszych panował bowiem dość jasny podział rynku pod kątem pracy. W krajach zachodnich produkowano tzw. towary kapitałochłonne, zaś w Europie Środkowej i Wschodniej przeważała produkcja pracochłonna. W okresie transformacji relacje te zostały zupełnie zachwiane. Kolejnym elementem jest zwiększanie się kosztów pracy, szczególnie wyraźnie widoczne w wysokich kosztach pozapłacowych oraz zawyżonej nieco sztucznie płacy minimalnej, która bardzo skutecznie przeciwdziała tworzeniu nowych miejsc pracy. W dziedzinie prawa pracy należałoby też zwrócić większą uwagę na zróżnicowanie form zatrudnienia. Wszystkie te czynniki wpływają w istotny sposób na kształt bezrobocia w Polsce.¹⁵

Innym poważnym czynnikiem będzie nasilanie się zwolnień grupowych szczególnie w kontekście wygasania klauzul ochronnych (na ogół 3-letnich) zawartych w kontraktach prywatyzacyjnych. Wreszcie należy zauważyć, że w Polsce nie jest realizowany praktycznie żaden program przeciwdziałania bezrobociu. Nie jest nim ani program Narodowej Strategii Wzrostu Zatrudnienia i Rozwoju Zasobów Ludzkich w latach 2000-2006, ani też Narodowy Plan Działań na Rzecz Zatrudnienia na lata 2000-2001. Słabość tych programów polega przede wszystkim na braku środków budżetowych na ich wsparcie.¹⁶ Do wspomnianych przyczyn należy dołączyć te, na które wskazuje szczególnie Jan Paweł II. Chodzi o źle pojęty postęp techniczny, który ogranicza bezpośredni wkład człowieka w proces produkcji, zaciera prymat osoby nad wymaganiami produkcji i prawami ekonomicznymi.¹⁷

Należałoby tera prześledzić pokrótce najistotniejsze przejawy bezrobocia w Polsce. Ukazując strukturę bezrobocia można je ukazać na trzech poziomach: bezrobocia niedobrowolnego będącego konsekwencją przyczyn strukturalnych, bezrobocia sezonowego mającego szczególne odzwierciedlenie w rolnictwie i w rzemiośle oraz bezrobocia

¹⁴ Por. S. Golinowska, *O przyczynach bezrobocia i polityce jego zwalczania*, dz. cyt., s. 14. Należy nadmienić, że w latach 1990-2000 liczba emerytów i rencistów wzrosła z 7,1 mln do 9,8 mln osób – W. Padowicz, *Rosnące bezrobocie i kryzys zatrudnienia w Polsce (przyczyny i uwarunkowania)*, „Praca i zabezpieczenie społeczne” 1/2000, s. 4-5.

¹⁵ S. Golinowska, *O przyczynach bezrobocia i polityce jego zwalczania*, art. cyt., s. 14-15

¹⁶ W. Padowicz, *Rosnące bezrobocie i kryzys zatrudnienia w Polsce*, art. cyt, s. 1-2.

¹⁷ Jest to jeden z istotnych postulatów wyrażonych przez Jana Pawła II w trakcie przemówienia w Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie (1982), cyt. za B. Mierzwiński, *Problematyka bezrobocia w nauczaniu Jana Pawła II*, „Homo Dei” 70(2000) nr 2(225), s. 78n.

dobrowolnego, które polegałoby na zanegowaniu podstawowego sensu pracy. Należy jednak zauważyć, że w przeważającej części mamy do czynienia z bezrobociem strukturalnym. Szukając pewnego klucza kształtowania się bezrobocia na pierwszym miejscu można wskazać stan cywilny i poziom wykształcenia. Statystyki wykazują największy stopień bezrobocia u osób z wykształceniem średnim ogólnokształcącym oraz z wykształceniem podstawowym lub niepełnym podstawowym. Natomiast według kryterium stanu cywilnego największy odsetek bezrobotnych odnotowuje się wśród osób pozostających w związkach małżeńskich. Szczególnie dramatycznie wygląda sytuacja w odniesieniu do rodzin niepełnych. Wśród nich aż w 89 % odpowiedzialność za utrzymanie rodziny spoczywa na matkach. Do tego należy dołączyć fakt, iż mężczyźni mający różne zobowiązania alimentacyjne nie są w stanie ich wypełniać również z powodu utraty pracy.¹⁸

Przejawy te znajdują potwierdzenie w konkretnych statystykach.¹⁹ Szczególnie niepokojące są pewne tendencje utrzymujące się w strukturze bezrobocia. Należą do nich: sezonowość zjawiska (najmniejsze bezrobocie notuje się w miesiącach wakacyjnych), różnicowanie terytorialne, trudna sytuacja młodzieży, wysokie bezrobocie na wsi, trudność w znalezieniu pracy w wieku powyżej 50 lat, wspomniany już niski poziom wykształcenia i brak kwalifikacji.²⁰ Najtrudniejszą sytuację obserwuje się szczególnie w regionach wiejskich i popegeerowskich.

W regionach popegeerowskich można wyróżnić przynajmniej cztery charakterystyczne grupy bezrobotnych. Najpierw tych, którzy zajmując wcześniej stanowiska kierownicze w momencie transformacji stali się nowymi właścicielami. Kolejna kategoria dotyczy pracowników kontynuujących pracę u nowego właściciela. Dalej tzw. pracownicy „odsunięci”, a więc emeryci i renciści. Wreszcie bezrobotni na zasiłku lub bez. Szczególnie ta ostatnia grupa sprawia, iż można mówić o prawdziwych „zagłębiach bezrobocia”.

Podobne tendencje wykazuje analiza bezrobocia w regionie Warmińsko-Mazurskim czy też na Śląsku Opolskim. To, co jawi się jako wspólny mianownik w tak odmiennych regionach to fakt, iż stopień rozwoju bezrobocia zależy niewątpliwie od poziomu, od którego rozpoczął się proces degradacji ekonomicznej i społecznej. Cechami charakterystycznymi regionów o największym bezrobociu był duży udział własności państwowej oraz niski poziom

¹⁸ Por. D. Graniewska, *Rodzina a bezrobocie – sytuacja w Polsce*, art. cyt., s. 12-13.

¹⁹ Por. najnowsze dane GUS, cyt. za: „Rzeczpospolita” z 22 lutego 2002 r., s. A5.

²⁰ W. Padowicz, *Rosnące bezrobocie i kryzys zatrudnienia w Polsce*, art. cyt., s. 5.

inwestycji. Prowadzi to w konsekwencji do coraz większej liczby rodzin z tzw. „skumulowanym bezrobociem”, gdzie nierzadko jest już kilka osób bezrobotnych.²¹

Przestrzenne zróżnicowanie bezrobocia bynajmniej nie zwiększa mobilności samych bezrobotnych. Zaniedbania w sieci komunikacyjnej sprawiają, że liczba przemieszczających się osób bezrobotnych jest znikome. Z tym wiąże się deficyt mieszkaniowy, który skutecznie utrudnia start w nowym regionie kraju. Do tego należy dołączyć nieatrakcyjność dochodów, która nie jest czynnikiem motywującym do zmiany miejsca zamieszkania. Poważną rolę odgrywa też czynnik psychologiczny, który polega na zbyt łatwej akceptacji swojej niekorzystnej sytuacji. Wspomniane czynniki znajdują potwierdzenie w przestrzennym rozmieszczeniu gmin szczególnie zagrożonych. Odnotowuje się w tych regionach 117 gmin zagrożonych strukturalną recesją i degradacją społeczną oraz 406 gmin zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym.²² Należy też zauważyć, że utrzymujące się bezrobocie w tych regionach związane jest ze zmniejszaniem się ofert dla najbardziej zagrożonych skutkami bezrobocia: absolwentów szkół i osób niepełnosprawnych. Szczególnie dotkliwy jest problem młodzieży, który papież nazywa „bolesnym problemem”.²³ Bezrobocie staje się w takim kontekście nie tylko powodem utraty pracy, ale przede wszystkim utratą możliwości znalezienia pracy.²⁴ Badając przejawy bezrobocia należy zauważyć, że na jego przeżywanie w poszczególnych regionach kraju czy sektorach gospodarki mają wpływ również takie czynniki jak wiek, możliwość samooceny, podatność na depresję, itp.²⁵ Wszystko to zmusza do szczególnego zauważenia tych obszarów, na których bezrobocie ma wyjątkowo destrukcyjne skutki.

Skutki bezrobocia

Do zasadniczych skutków bezrobocia wskazanych w Liście arcybiskupa Damiana Zimonia można zaliczyć głęboką frustrację, poczucie zawodu życiowego, uprzedzenia i niechęć do istniejącego ładu społecznego oraz nienawiści klasowe. W podobnym duchu, ze szczególnym wskazaniem na bezrobocie jako rzeczywistość poniżającą człowieka, można

²¹ Por. A. Szorc, *Przekształcenia własnościowe a bezrobocie a środowiskach popegeerowskich*, „Polityka Społeczna” 28(2001) nr 7(328), s. 10-13; M. Łojko, *Bezrobocie długookresowe w regionie Warmińsko-Mazurskim*, „Polityka Społeczna” 28(2001) nr 9(330), s. 1-6.

²² W. Padowicz, *Rosnące bezrobocie i kryzys zatrudnienia w Polsce*, art. cyt., s. 8.

²³ Por. tamże, s. 7; LE 18.

²⁴ T. Chirkowska-Smolak, *Aktywność bezrobotnych w świetle psychologicznych modeli*, dz. cyt., s. 152.

²⁵ R. Derbis, *Doświadczenie codzienności*, dz. cyt., s. 43.

odczytać List społeczny Episkopatu Polski. Zwraca się w nim uwagę na poczucie bycia niepotrzebnym, odrzuconym, trwałe bezrobocie powoduje ponadto deformację osobowości, rodzi zjawisko izolacji społecznej, niepokój o jutro, konflikty, potrzeby społeczne i, co chyba najistotniejsze, dezintegruje rodzinę.²⁶ Bezrobocie powoduje również poczucie wykluczenia społecznego, jednostka traci poczucie zakorzenienia, utrwalają się tendencje alienacji, ponadto jednostka pozbawiana jest faktycznie takich podstawowych zabezpieczeń jak ubezpieczenie czy korzystanie z pełni praw wynikających ze statusu obywatela. Nawet pewne rozwiązania społeczne w formie zasiłków – zdaniem S. Wilkanowicza - bardziej sprzyjają finansowaniu bierności i bezczynności niż czynnej pracy.²⁷

Jak już wspomniano utrata pracy wpływa niekorzystnie na stosunki rodzinne. Związane jest to przede wszystkim z faktem pojawiania się pretensji wobec osoby bezrobotnej, co jest dla niej bardzo uciążliwe. Bezrobotny ojciec lub matka najczęściej tracą szacunek i prestiż w oczach swoich dzieci.²⁸ Związane jest to z niemożliwością sprostania podstawowym oczekiwaniom dzieci ze strony rodziców. Na szczególnie bolesne skutki bezrobocia na życie rodzinne wskazuje bardzo mocno Jan Paweł II. Według B. Mierzwińskiego logika papieska jest jasna: *jeśli rodzina stanowi podstawową komórkę społeczeństwa nieodzowną dla jego istnienia, bezrobocie natomiast godzi przede wszystkim w tę newralgiczną komórkę, to znaczy, że bezrobocie godzi w samą egzystencję społeczeństwa, i dlatego trzeba zrobić wszystko, by przeciwstawić się temu niebezpiecznemu zjawisku.*²⁹

Niebezpieczny wpływ bezrobocia na rodzinę potwierdza również socjologia. Bezrobocie sprawia, że podstawowym dochodem rodziny staje się zasiłek dla bezrobotnych. Jego wysokość nie wystarcza najczęściej nawet na pokrycie podstawowych kosztów utrzymania. Aby rodzina mogła należycie pełnić swoją funkcję społeczną niezbędne jest posiadanie mieszkania i jego wyposażenia. Natomiast bezrobocie powoduje, że rodzina nie ma możliwości finansowych pokrywania kosztów utrzymania mieszkania. W badaniach przeprowadzonych przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych wynika, że coraz większa liczba respondentów określa swoje położenie jako rezygnację „ze wszystkiego”. Według J. Freyssineta utrwała się również naznaczony stygmatem niższości status społeczny. Znajduje to bezpośrednie przełożenie na odwlekanie w czasie decyzji matrymonialnych. Podobnie rzutuje bezrobocie na sytuację prokreacyjną. Ulega także poważnemu naruszeniu

²⁶ Por. *Kościół Katolicki na Śląsku wobec bezrobocia*, dz. cyt.; por. także *W trosce o nową kulturę życia i pracy*, nr 2.

²⁷ *Ubóstwo, bezrobocie i bezdomność jako problemy polityki społecznej*. Konferencja Wojewódzka, Bydgoszcz 13 listopada 2000 r., „Kultura i Edukacja” 1/2001, s. 160-164.

²⁸ J. Koral, *Społeczna i ekonomiczna marginalizacja bezrobocia*, art. cyt., s. 19n.

²⁹ B. Mierzwiński, *Problematyka bezrobocia w nauczaniu Jana Pawła II*, art. cyt., s. 81.

wspomniana już relacja „rodzice-dzieci”. Niemożliwe jest też inwestowanie w edukację młodego pokolenia.³⁰ Rodzi to zjawisko „dziedzicznego bezrobocia” sprawiając, że rodzic wykonujący niskopłatną pracę niewykwalifikowaną nie jest w stanie zapewnić swoim dzieciom lepszej edukacji, co w konsekwencji sprawia, że oni również mogą świadczyć wyłącznie pracą niewykwalifikowaną. Rodzi to swoistą spiralę bezrobocia, gdzie „bezrobocie rodzi bezrobocie”. Prowokuje ono także coraz większe poczucie uzależnienia od innych. Zależność ta rodzi frustrację oraz wspomniane już poczucie nieprzydatności w życiu społecznym. Skala tego zjawiska zależy bezpośrednio od długości okresu przebywania „na bezrobociu”.

Ta pobieżna analiza skutków bezrobocia pokazuje, że jest ono bardzo poważnym zjawiskiem, mającym swoje konsekwencje praktycznie na wszystkich poziomach życia. Rodzi się jednak pytanie, czy obarczenie struktur władzy wyłączną odpowiedzialnością a uczynienie z bezrobotnego wyłącznie „ofiary owych struktur” rozwiąże problem bezrobocia? Według psychologów istotnym elementem jest uświadomienie bezrobotnemu konieczności udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy stworzona bezrobociem sytuacja jest dla niego wyzwaniem czy wyłącznie zagrożeniem. Dalszym elementem są emocje. Ich rola w wypadku bezrobocia jest nie do przecenienia. Mogą one wpływać destruktywnie na osobę bezrobotną. Mogą także generować odpowiedzialność. Natomiast przypisywanie odpowiedzialności wyłącznie innym generuje gniew. Z kolei przypisywanie odpowiedzialności wyłącznie sobie generuje winę, wstyd lub obronę.³¹

Opisane skutki bezrobocia pokazują wyraźną potrzebę powrotu do właściwie pojętego wychowania do pracy. Polega ono nie tylko na przyjęciu pracy, na zdolności do niej, ale przede wszystkim na stałej gotowości i trosce o etos pracy w imię odpowiedzialności za siebie. Szczególnie jest to istotne w wypadku bezrobocia długookresowego. Temu też zagadnieniu poświęci się kolejną partię artykułu.

Wychowanie do pracy przejawem osobistej odpowiedzialności

Poddając analizie podstawowe definicje pracy ludzkiej, można zauważyć zasadnicze elementy, których właściwe lub niewłaściwe rozumienie rzutuje również na rozumienie bezrobocia i podstawowe próby rozwiązań. W *Słowniku katolickiej nauki społecznej* pracę

³⁰ Por. D. Graniewska, *Rodzina a bezrobocie – sytuacja w Polsce*, art. cyt., s. 14-16.

³¹ R. Derbis, *Doświadczenie codzienności*, dz. cyt., s. 54.

określa się jako aktywne zachowanie człowieka wobec świata, które wynika z faktu jego niesamowystarczalności, przejawiającej się w potrzebach. Praca wyraża się przeciwstawnymi parami pojęć jak trud-łatwość, konieczność-wolność, cierpienie-radość. Zdaniem S. Brzozowskiego praca w porządku filozoficznym przedstawia się jako narzędzie poznania, natomiast w porządku praktycznym jako źródło wartości. D. Dobrowolska wiąże pracę z wytwarzaniem dóbr lub usług zaspokajających ludzkie potrzeby. Dla R. Kowalczuka i T. Sieczyńskiego praca jest ważnym czynnikiem procesu wytwarzania dóbr i wykonywania usług niezbędnych dla normalnego funkcjonowania społeczeństwa. W. Okoń z kolei skupia się na efekcie procesu pracy, jakim jest wytwór. W duchu zaspokajania potrzeb ludzkich ujmuje pracę również Z. Pietrasiński. Z nieco innej perspektywy prezentuje koncepcję pracy P. Trzebuchowski. Dla niego praca jest formą zdobywania wartości, których człowiek nie może osiągnąć w sposób naturalny. Jest tu wyraźnie zaakcentowany rys człowieczeństwa w procesie pracy. O motyw myślenia, dążeń, aspiracji, wartości i poglądów poszerza definicję pracy A. Sowińska. Należy jednak zdać sobie sprawę z faktu, że praktyka życiowa aż do lat 80. nie sprzyjała kształtowaniu się etosu „dobrej pracy” (S. Wilkanowicz). W tym duchu prowadziła badania D. Dobrowolska ukazując rozbieżności, jakie zachodzą na płaszczyźnie wartości pracy, zestawiając wartość pracy i jej związek z realnym działaniem. Doprowadziło to do wyróżnienia pracy jako wartości: aprobowanej, uznawanej, realizowanej i deklarowanej.³² Prowadzi to do wniosku, że od wartości, jaką przypisuje się pracy zależy właściwe wychowanie do pracy oraz sposób przeżywania bezrobocia.

Wydaje się, że zasadniczym elementem wychowania do pracy musi być uznanie, iż praca bardziej związana jest z człowiekiem, niż z płaszczyzną ekonomiczną. Z punktu widzenia nauczania społecznego Kościoła należy powiązać przede wszystkim pracę z godnością, należy swoiście mówić o godności samej pracy. Jest ona bowiem oprócz zdobywania środków do życia powołaniem człowieka, wpisującym go w samą istotę faktu stworzenia, jest także drogą do świętości oraz wyrazem służby społeczeństwu. Należy także podkreślić, iż godność pracy wynika z natury człowieka. Nie jest ona zjawiskiem, do którego prawo zyskuje człowiek na drodze legislacji. Jest ono prostą konsekwencją poprawnego odczytania natury człowieka. Praca jest więc fundamentalnym prawem osoby. Stąd też jest ona pierwszym miejscem obrony godności człowieka, gdyż sama z godności człowieka wyrasta.³³

³² B. Juraś-Krawczyk, *Edukacyjny i społeczny wymiar bezrobocia*, dz. cyt., s. 13n.

³³ Por. LE 9; Mgr G. Defois, *Dépasser les lois de l'économie*, „La Documentation catholique” z 20 maja 2001 r., nr 10, s. 492.

Praca jest także istotnym elementem w życiu rodziny. To właśnie poprzez pracę dokonuje się podstawowy proces przekazu wartości. Praca uczy także ról społecznych, jakie osoba realizuje w życiu społecznym. Zauważa się jednak, że w Polsce nie ma oparcia dla właściwej koncepcji pracy na poziomie prawnym. Wszelka pomoc świadczona bezrobotnym jest sprowadzana do warunków uzyskania zasiłku. Nie uwzględnia się zupełnie relacji tożsamość osoby - przepis prawny. Dowartościowanie tego elementu pozwoliłoby dopiero na efektywną pomoc bezrobotnym, uwzględniającą najpierw różnice związane z przynależnością do różnych sektorów gospodarki, a dalej z różnymi predyspozycjami psychofizycznymi rzutującymi na sposób radzenia sobie z bezrobociem.

W wychowaniu do pracy ważną rolę pełni również motywacja. Niestety coraz częściej obserwuje się funkcjonowanie według modelu „wyuczonej bezradności”. Problematyczna jest również swoista ideologizacja sukcesu, zarówno uważając go za jedyny cel życia ludzkiego jak również sprowadzając jego znaczenie do pewnego zjawiska wynikającego z niewłaściwie pojmowanego chrześcijaństwa. Faktem jest, że wysiłek motywacyjny do szukania pracy jest bezpośrednio związany z rozumieniem sukcesu. Szukaniu pracy musi towarzyszyć bowiem swoista „nadzieja na sukces”. Oczywiście istotnym elementem jest właściwe rozumienie sukcesu, ale w świetle „wartości oczekiwanej” jest on wprost niezbędnym elementem wychowania do pracy.³⁴

Z motywacją do pracy wiążą się bardzo konkretne cechy charakteru. Również na ich kształtowanie należałoby zwrócić uwagę na etapie „oczekiwania na pracę”. Pierwszą cechą jest powściągliwość. Rozumiana jest ona jako ogólnie pojęte panowanie nad sobą. To przekształca się w opanowanie, nazywane często „przytomnością umysłu”. Dalej podkreśla się zdyscyplinowanie, wytrzymałość i stanowczość. Na szczególną uwagę zasługuje podkreślenie takiej cechy charakteru, jaką jest męstwo. Myli się ją bowiem często z ideą waleczności, która w życiu może przybierać charakter postawy roszczeniowej, zapomina się natomiast, że głównym elementem cnoty męstwa jest nabycie pewnej stałości charakteru. Dzisiaj coraz częściej podkreśla się niezastąpioną rolę uczuć w motywacji do pracy. Potwierdzają to badania przeprowadzone przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Nauk Ekonomicznych (AIESEC).³⁵

Na płaszczyźnie wychowania do pracy Episkopat Polski daje jasne wskazówki nie tylko dla państwa i przedsiębiorców. Te zadania zdają się być jasne i oczywiste. Cenne jest

³⁴ Por. R. Derbis, *Doświadczenie codzienności*, dz. cyt., s. 22, 42-43.

³⁵ Por. Pracodawca roku 1997, Region Łódzki, AIESEC, s. 5; zob. także interesujące refleksje na temat motywacji do pracy J.E. Karney, *Motywacja do pracy*, „Edukacja Dorosłych” 1/1994, s. 59-60.

natomiast zauważenie, że odpowiedzialność dotyczy również samych bezrobotnych. Wśród niebezpieczeństw nie podjęcia wezwania wymienia się *pasżytnictwo, społeczne, gnuśność, pasywność a nawet zagubienie moralne*. W podobnym duchu można odczytać List arcybiskupa Damiana Zimonia. W wychowaniu do pracy kładzie on szczególny nacisk na takie cechy jak kompetencja i profesjonalizm. To one pozwalają odnaleźć się na rynku i odnieść prawdziwy sukces. Dalej ważne jest wykorzystanie okresu bez pracy do prawdziwego „zainwestowania w siebie” (chodzi szczególnie o naukę, podnoszenie kwalifikacji, wyrabianie oczekiwanych cech osobowościowych). W dalszej perspektywie wylicza się takie zadania jak przewyciężanie postawy roszczeniowej, postawy bierności, „migracji wewnętrznej”. Ostatnim z elementów sygnalizowanych w liście jest uświadomienie bezrobotnym konieczności skromnego stylu życia. Nie chodzi o posiadanie niewielkiej ilości dóbr czy środków, ale o przewyciężanie postawy, że posiadanie niewiele jest równoważne z posiadaniem czegoś nie mającego znaczenia.

Czy istnieją zatem jakieś konkretne sposoby przewyciężenia sytuacji bezrobocia? Zanim udzieli się odpowiedzi na to pytanie, należy odnotować, że rok 2001 obfitował szczególnie w tendencje negatywne na rynku pracy. Konkretnym przejawem było ograniczenie aktywności gospodarczej oraz dążenie do minimalizacji kosztów, co sprzyjało zmniejszaniu ilości stanowisk pracy i tym samym uniemożliwiało tworzenie nowych miejsc pracy. Zaobserwowano również konkretne skutki wygasania okresów ochronnych (przejściowych) związanych z prywatyzacją. Zauważono galopujący wzrost bezrobocia w ostatnich miesiącach roku, gdzie średni przyrost bezrobocia wynosił średnio 0,6 %. Nadal najbardziej zagrożeni bezrobociem są ludzie młodzi. We wrześniu 2001 roku stanowili oni ponad 30 % ogółu bezrobotnych. Generalnie można powiedzieć, iż w roku 2001 *zaostrzyły się wszystkie negatywne zjawiska na rynku pracy*.³⁶

W kluczu polityki zwalczania bezrobocia akcentuje się szczególnie tworzenie dobrych i uzgodnionych programów naprawczych. Chodziłoby o to, by na tego typu programy uzyskać możliwie szeroki konsensus społeczny. Kolejnym ważnym elementem jest postawienie akcentu na politykę edukacyjną. Jak zauważono w artykule, jednym z istotnym elementów powiększania bezrobocia jest dysproporcja pomiędzy podażą wykształcenia a popytem rynkowym na konkretne specjalizacje. Wydaje się, iż niedostatecznie koordynuje się politykę edukacyjną, przyczyniając się tym samym do wzrostu bezrobocia. Wskazuje się także na istnienie tzw. „patologii płacowych”. Ma to szczególnie wyraz w zawyżaniu –

³⁶ W. Padowicz, *Rosnące bezrobocie i kryzys zatrudnienia w Polsce*, art. cyt., s. 10-11.

zdaniem ekonomistów – płacy minimalnej, co skutecznie odstrasza pracodawców od zatrudniania nowych pracowników. Dość dyskusyjnym postulatem jest zmniejszanie świadczeń pieniężnych na rzecz innych świadczeń rzeczowych. Cenne natomiast wydaje się tworzenie tzw. „przejściowych rynków pracy”. Do tego jednak niezbędna jest bardziej elastyczna forma zawierania umów o pracę. Ważne jest również, by w imię źle pojętej troski o ubogich nie przerzucać ciężarów bezrobocia na inne sektory, np. ubezpieczeń społecznych. W artykule zwrócono uwagę na wzrost emerytur i rent w minionym okresie, który pozornie na pewien czas zmniejszył bezrobocie, co spowodowało jednak bardzo konkretne skutki w dalszej perspektywie.³⁷ W obliczu narastającego bezrobocia należałoby też zrewidować właściwie rozumienie płacy minimalnej i godziwej. Według nauczania społecznego Kościoła praca godziwa musi bowiem uwzględniać również możliwości przedsiębiorstwa, regionu i kraju.

Rozwiązaniami szczególnie istotnymi na gruncie teologicznym zdają się być prawda antropologiczna oraz wszystko, co sprzyja najprostszej metodzie zwalczania bezrobocia, jaką jest wzrost zatrudnienia. Pierwszy element dobrze wyrażają słowa encykliki *W sposobie powstawania i określania nowych potrzeb zawsze się wyraża mniej lub bardziej słuszna koncepcja człowieka i jego prawdziwego dobra. Poprzez decyzje dotyczące produkcji i konsumpcji ujawnia się określona kultura jako ogólna koncepcja życia.*³⁸ Drugi element stanowi jedno z głównych wyzwań współczesnej Polski. Niekiedy elity polityczne dając zbyt pochopnie obietnice zwiększenia zatrudnienia, jednocześnie ukierunkowują nadzieje społeczne na remedium w postaci przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Wydaje się jednak, że jest to bardzo uproszczone widzenie problemu, gdyż np. kraj najbardziej przypominający sytuację Polski na progu wchodzenia do unii europejskiej, jakim jest Hiszpania pokazuje, że pierwsze lata członkostwa spowodowały jeszcze większy przyrost bezrobocia.³⁹ Prawdziwym rozwiązaniem zdaje się być natomiast podkreślenie potrzeby właściwego podziału pracy, odkrycia na nowo etosu solidarności. Jak zauważa B. Mierzwiński *jest rzeczą nienormalną, że niektóre grupy zawodowe kierują się jedynie chęcią zachowania za wszelką cenę uzyskanych przywilejów, co w obrębie społeczności narodowej musi odbić się kosztem drugich.*⁴⁰

³⁷ S. Golinowska, *O przyczynach bezrobocia i polityce jego zwalczania*, art. cyt., s. S. 17.

³⁸ CA 36.

³⁹ W. Padowicz, *Rosnące bezrobocie i kryzys zatrudnienia w Polsce*, art. cyt., s. 6.

⁴⁰ B. Mierzwiński, *Problematyka bezrobocia w nauczaniu Jana Pawła II*, art. cyt., s. 85.

Teologicznomoralna ocena zjawiska bezrobocia

Nie ulega wątpliwości, iż zjawisko bezrobocia jest moralnym złem nie dającym się usprawiliwić żadnymi warunkami społecznymi, ekonomicznymi czy gospodarczymi. Zło moralne tego zjawiska wynika przede wszystkim z faktu, że neguje ono fakt pracy ludzkiej, ta zaś jest nierozdzielna od natury człowieka.⁴¹ Nie zwalnia to jednak bezrobotnych od zauważenia swojej prawdziwej odpowiedzialności moralnej. Moralność można bowiem najprościej wyrazić jako relację konkretnych czynów do normy, a raczej relację jaka zachodzi pomiędzy działającym podmiotem a systemem wartości, na który konkretnym działaniem wskazuje. Szczególnymi płaszczyznami odpowiedzialności moralnej bezrobotnego są: odpowiedzialność za brak pracy i brak efektów w jej szukaniu, podejmowanie nielegalnych form zatrudnienia, rzetelność podstaw do ubiegania się o zasiłek oraz odpowiedzialność za zapewnienie bytu swoim najbliższymi. Jest to zatem odpowiedzialność zarazem indywidualna jak i zbiorowa.

Kolejnym elementem moralnym odnoszącym się do problematyki bezrobocia jest pomoc będąca wynikiem obowiązku moralnego. Aby działanie na rzecz bezrobotnych stało się prawdziwym obowiązkiem moralnym, należy najpierw uwzględnić jasną hierarchię potrzeb. Nie zawsze osoby dotknięte bezrobociem znajdują się w potrzebie skrajnej. Podobnie należy zapytać, czy w wypadku rodzin patologicznych najlepszą pomocą jest pomoc finansowa, zwłaszcza wtedy, kiedy nie ma prawdziwych mechanizmów kontrolujących jej wydatkowanie? Wydaje się, że rzeczą słuszniejszą z moralnego punktu widzenia byłoby podjęcie na szerszą skalę tzw. pomocy niematerialnej.⁴² Należy również zwrócić uwagę na szczególną rolę przekazu wartości i kultury nie tylko w kontekście bezrobocia, ale również szeroko pojętej transformacji ustrojowej.⁴³

Kolejnym istotnym elementem z punktu widzenia moralnego jest rozumienie terażniejszości. Ciekawe studium w tym względzie prezentuje J. Trublet. Otóż dokonując egzegezy Koh 5,19 wyprowadza wniosek, iż wszelkie mówienie o przeszłości ma sens, ale tylko w imię terażniejszości. Z kolei terażniejszość zaprasza nieustannie do relektury

⁴¹ Por. Wprowadzenie do LE, a także nr 18.

⁴² Dobrym przykładem świadczenia pomocy niematerialnej jest Łódzkie Centrum Pomocy Niematerialnej dla Bezrobotnych, które rozpoczęło swoją działalność 1 października 1992 roku. Jest to forma aktywnej pomocy polegająca na pozyskiwaniu i przekazywaniu ofert pracy, samopomocowych grupach poszukiwaczy pracy, klubach pracy, działaniach na rzecz pracowników zwalnianych grupowo, specjalistycznym poradnictwie życiowym oraz innych działaniach pomocowych.

⁴³ Interesujące studium w tej kwestii przedstawia ks. J. Mariański – por. tenże, *Kryzys moralny czy transformacja wartości*, Lublin 2001.

przeszłości. Wszystko zaś dokonuje się w Chrystusie, w którym przychodzi „wieczne dzisiaj Boga”.⁴⁴ Oznacza to, parafrazując słowa Jana Pawła II, że nie można nie tylko zrozumieć człowieka bez Chrystusa, ale też bez Chrystusa nie można zrozumieć podstawowych przejawów jego egzystencji i działania. Właśnie „chwila obecna” dla osoby bezrobotnej jest szczególnie istotna. Rodzi ona bowiem szczególny obowiązek moralny wierności Bogu w terażniejszości. Jest też swoistym momentem sądu, w którym styka się doświadczenie radości życia oraz doświadczenie, nawet bolesne, własnej egzystencji. Zaniechanie tego obowiązku sprawia, że człowiek, który ucieka przed odpowiedzialnością za terażniejszość, ucieka tak naprawdę od świadomości samego siebie w czas, w którym nie istnieje on realnie. Jest to więc jakaś forma ucieczki przed aktywną miłością i zaangażowaniem.⁴⁵

Innym niebezpieczeństwem znajdującym bardzo konkretne przełożenie moralne jest skupianie się na tzw. „koniecznym”. Czym jest konieczność? Według F.-X. Dumortier jest ona *czasem świadomości moralnej, która odrzuca to, co jest nie do zaakceptowania i domaga się bezpośredniego zajęcia stanowiska wobec zauważonego i rozpoznanego zła*.⁴⁶ Według tej definicji wydawałoby się, że takim niewątpliwym złem, którym należy się zająć w sposób konieczny i nie cierpiący zwłoki jest bezrobocie. Wydaje się jednak, że nie jest to najlepsze kryterium do podejmowania jakichkolwiek działań, a szczególnie działań związanych z bezrobociem. Decydować w przypadkach naglących i koniecznych oznacza bowiem uleganie pewnej iluzji. Kiedy bowiem wszystko staje się konieczne, to w rzeczywistości nic takim nie jest. Niestety, zdaniem F.-X. Dumortier, obserwujemy obecnie zjawisko, które wyraża się w fakcie, iż „konieczne” stało się sposobem przeżywania terażniejszości. Odwołując się do rozróżnienia, jakie poczyniła H. Arend pomiędzy działaniem jako podjęciem inicjatywy a reagowaniem jako zdeterminowaną reakcją na zjawisko prowokowane przez przyczyny i skutki, zauważa, że współcześnie nastąpiło istotne przesunięcie z płaszczyzny działania na płaszczyznę reagowania.⁴⁷ Nie wnikając w szczegóły tych rozróżnień nie trudno zgodzić się z faktem, iż w odniesieniu do problematyki bezrobocia podejmowane inicjatywy przypominają częściej reagowanie na pewne determinujące zjawiska, niż wolne działanie będące wynikiem decyzji podjętej w sposób dostatecznie wolny i świadomy.

Skutki tego typu podejścia są łatwe do przewidzenia. Żyjąc nieustannie koniecznością ztraca się prawdziwy sens terażniejszości. Wynikiem tego jest ztracanie prawdziwego sensu

⁴⁴ Por. J. Trublet, *Entre le temps et l'éternité. L'aujourd'hui dans la Bible*, „Christus” 48(2001) nr 191, s. 289.

⁴⁵ Por. J. Caron, *L'attention au présent. >Donne-nous notre pain de ce jour<*, „Christus” 48(2001) nr 191, s. 273-281.

⁴⁶ Por. F.-X. Dumortier, *Le risque de l'urgence*, „Christus” 48(2001) nr 191, s. 306.

⁴⁷ Por. tamże, s. 307-309.

nie tylko własnej egzystencji, ale również istnienia siebie, drugiego człowieka, Boga. Prowadzi to do swoistej „tyrannie de l’immediat”. Wtedy zarówno odniesienie do przeszłości, jak też odniesienie do przyszłości nie mają większego znaczenia. Jak zatem skutecznie przeciwdziałać takiej sytuacji? F.-X. Dumortier proponuje trzy elementy: czujność polegająca na działaniu w momencie słusznym, tzn. w takim, w którym można jeszcze decydować i wybierać, odpowiedzialność polegająca na podjęciu nie tylko decyzji, ale również konsekwencji decyzji oraz zatroskanie o przyszłość jako odpowiedzialność za dziś usytuowane pomiędzy wczoraj i jutro.⁴⁸

Wydaje się zatem, że nowym imperatywem etycznym na czas przeżywania szczególnych trudności codziennej egzystencji związanych z bezrobociem, powinna być nadzieja. Ukazana jest ona jako obowiązek moralny, gdyż polega nie tylko na posiadaniu nadziei, ale nieustannym wybieraniu stawania w postawie nadziei. Jest to istotne, gdyż stracić nadzieję oznaczałoby w konsekwencji uczynić niemożliwym życie w teraźniejszości. Oznaczałoby także podważenie wszelkich wartości, z wartością życia włącznie. Bez nadziei bowiem straciłaby sens chociażby postawa „dania (przekazywania) życia. Bez nadziei przestałoby ono być jakimkolwiek darem. Wydaje się zatem, że etyka nadziei stanie się coraz bardziej nową kulturą zaangażowania, gdyż zaangażowanie jest istotnym elementem humanizującym człowieka (P.-L. Landsberg). Nadzieja sprawia też, że osoba decyduje się na zajęcie pozycji, w taki sposób, iż wpisuje siebie w istnienie w czasie twórczym (temps à faire).⁴⁹ Wtedy też każde zjawisko, również zjawisko bezrobocia, niezależnie od jego rozmiarów i przejawów nie jest cywilizacyjnym determinizmem, ale trudnym i odpowiedzialnym zaangażowaniem, za które jednak człowiek ponosi odpowiedzialność moralną. Jawi się ono bowiem jako zjawisko, które pomimo, iż przyjmuje wszelkie znamiona klęski społecznej pozostaje ciągle „w jego rękę”. To czego najbardziej potrzeba człowiekowi w twórczym przeżywaniu bezrobocia, by niezależnie od form było różnym, ale nieprzerwanym czasem wychowania do pracy, jest niewątpliwie wiara w człowieka, o którą nieustannie apeluje, i do której odwołuje się Jan Paweł II.

L'éducation pour le travail ou pour le chômage ? La critique théologique et morale du phénomène du chômage en Pologne

Résumé

⁴⁸ Tamże, s. 310-311.

⁴⁹ G. Coq, *Retrouver l'esérance*, „Christus” 48(2001) nr 191, s. 335-342.

Dans cet article on a fait l'analyse de la problématique du chômage en Pologne dans son aspect moral. Prenant comme point de départ deux importantes lettres de l'Eglise en Pologne (il s'agit de la lettre pastorale de Mgr Damian Zimoń et de la lettre sociale de l'Episcopat de Pologne), on a analysé la question du chômage en la situant dans le large contexte des changements qui se sont effectués par suite de la transformation du système politique. Ensuite on a fait une description du phénomène même du chômage en le présentant non seulement selon la clef phénoménologique, mais avant tout selon la clef des causes et des conséquences, notamment en relation à la vie familiale. On a montré aussi que la réduction de la problématique du chômage à la question économique n'est pas légitime.

Par la suite on a essayé de prouver que la plus créative conception de sortir du chômage consiste sur la mise d'accent sur l'idéal du travail bien compris (la compréhension théologique du travail comme élément de l'éducation menant à vivre le temps du chômage d'une façon convenable). Il s'agit en premier rang de se concentrer à garder et développer chez le chômeur sa personnalité mûre et à la fois de présenter le chômeur non seulement comme victime des circonstances structurales plus ou moins fautives, mais surtout comme le premier responsable de sa propre vie. Toutefois il ne faut pas laisser le chômeur à lui-même.

Le dernier élément concerne le côté éthique et moral au sens propre et se concentre sur de tels éléments comme : le sens de la notion « attention au présent » pour la problématique du chômage ; le risque de la vie morale et des décisions morales fixées sur le risque de l'urgence, qui absorbe de plus en plus grande partie de la vie sociale ne laissant pas la possibilité de former des décisions responsables ; enfin on a évoqué l'élément de l'espoir comme spécifique engagement moral des temps contemporains. Il faut noter que l'élargissement de la réflexion sur le chômage en ajoutant un plan moral trouve son fondement dans le principe fondamental présentant la personne comme la source, le but et le lieu de toute activité économique.

Jarosław A. Sobkowiak MIC